

# Roszkowski, Wojciech

---

"Lewiatan a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów ideologii kół wielkokapitalistycznych w Polsce", Jan Kofman, Warszawa 1986 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 78/3, 610-612

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Autor włada biegle językiem polskim<sup>5</sup>, ze sprawą polską sympatyzuje. Na wstępie zastrzegł się, że używa obowiązujących wówczas, zmienionych nazw miejscowości (a więc: Hohensalza). Konsekwentny jednakże nie jest, skoro wylicza na s. 121: „Gostyń, Szamotuły, Pleschen, Lissa, Kościan”... W niedługich uwagach końcowych, mimo wcześniejszych zastrzeżeń, ocenia pozytywnie bilans polsko-niemieckich zmagania, tak jak się on rysował w Poznańskim, w roku 1914. Solidarną postawę, która przewyciężała antagonizmy socjalne i rywalizacje, zawdzięczali Polscy między innymi (*nicht zuletzt*) pruskiej polityce represyjnej (s. 154). „Z historycznej perspektywy daje się wysnuć paradoks, że prusko-niemieckie wysiłki germanizacyjne, właśnie dlatego, że tak systematyczne, wbrew intencjom swoich szermierzy, raczej wspomogły, aniżeli zaszkodziły polskiemu postępowi społeczno-ekonomicznemu” (s. 158). Kończy się zaś to interesujące studium swego rodzaju peanem ku czci drobnomieszczanstwa: od przełomu stuleci najbardziej dynamicznej społecznie, najaktywniejszej w sensie narodowo-politycznym grupy w społeczeństwie Wielkopolski” (s. 164).

Stefan Kieniewicz

Jan Kofman, „Lewiatan” a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów ideologii kół wielkokapitalistycznych w Polsce. PWN, Warszawa 1986, s. 284.

Historycy zajmujący się dziejami gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej unikali dotąd ogromnie istotnego tematu, jakim jest rola Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, znanego lepiej pod żartobliwą nazwą „Lewiatan”. Powodem tego były trudności źródłowe. Archiwum organizacji uległo zniszczeniu w 1939 r., zbiory prywatne Andrzeja Wierzbickiego — w Powstaniu Warszawskim, zaś inne źródła są albo bardzo rozproszone albo niewiele mówią. Tym większa zasługa Jana Kofmana, który podjął się opracowania, wprawdzie nie całkowitej monografii Związku, ale stanowiska „Lewiatana” wobec kluczowych problemów struktury i polityki gospodarczej Polski międzywojennej.

Omawiana praca zawiera analizę ideologicznego i praktycznego stosunku tego największego zrzeszenia polskiego kapitału prywatnego Drugiej Rzeczypospolitej do kwestii etatyzmu, monopolizacji, kapitałów obcych, wyboru drogi rozwojowej (rolnictwo czy przemysł), a także do bieżącej polityki gospodarczej rządu sanacyjnego z lat trzydziestych. W tym katalogu problemów brakuje nieco wyodrębnienia konfliktów praca—kapitał oraz kwestii siły roboczej, zatrudnienia, bezrobocia i warunków pracy, które zwłaszcza w dotychczasowej literaturze historycznej tego okresu były szczególnie silnie, i nieraz jednostronnie, akcentowane. Wobec wspomnianych trudności źródłowych autor sięgnął do roczników prasy gospodarczej, głównie zaś organu Związku — „Przeglądu Gospodarczego”, a także opracowań pośrednio związanych z tematem. Należy przyznać, że z literatury tej wydobył olbrzymie bogactwo. Można oczywiście polemizować z niektórymi wnioskami autora, o czym poniżej, ale nie zmienia to faktu, że w naszej historii gospodarczej okresu międzywojennego pojawiła się praca o dużym ciężarze gatunkowym, stawiająca wiele spraw tego okresu w nowym świetle.

Kilka z tych spraw zasługuje na szczególne podkreślenie. Jan Kofman w zupełnie nowy sposób ukazuje stosunki rząd—„Lewiatan”. Zastanawia się w ogóle, czy Związek miał jedno oblicze polityczne; ma wręcz wątpliwości, czy większe było oddziaływanie „Lewiatana”

<sup>5</sup> Z paru jednak zastrzeżeniami. Autor daje w nawiasach tłumaczenie przytaczanych zwrotów polskich. Otóż „czem chata bogata, tem rada” to nie znaczy: *Je reiches das Haus, desto grosses das Glück* (s. 46). „Bądźmy sobą” to nie znaczy: *Bleiben wir unter uns* (s. 80).

na rząd, czy też na odwrót. Stwierdza, że „sądy o omnipotencji „Lewiatana” tylko częściowo znajdowały potwierdzenie w rzeczywistości gospodarczo-politycznej pierwszego dziesięciolecia Polski niepodległej, natomiast nie są one zgodne z realiami lat trzydziestych” (s. 41). Teza ta znajduje ilustrację i potwierdzenie w części, w której autor analizuje stosunek „Lewiatana” do polityki gospodarczej rządu z lat 1936—1939. Z analizy tej wynika wyraźnie nieco ambiwalentna i bierna postawa kół prywatnego kapitału wobec prób kierowania gospodarką.

Omawiając funkcjonowanie Związku autor dość skrótowo ocenia rolę poszczególnych osób. Aż korci, by zapytać, jakie były podstawy wpływów poszczególnych kapitanów polskiego przemysłu prywatnego, tzn. udziały w przedsiębiorstwach. Cztery hasła biograficzne na końcu książki to jednak albo za dużo, albo znacznie za mało. Szkoda więc, że zabrakło miejsca na krótkie choćby biografie W. Kiślańskiego, S. Lubomirskiego, A. Faltera, J. Żychlińskiego, M. Szydłowskiego, H. Strasburgera, H. Gliwica, S. Laurysiewicza i innych postaci. Autor preferuje wyraźnie syntetyczno-problemowe a nie opisowe podejście do omawianego tematu, ale nazwisk, zbliżających każdą książkę do życia, trochę żal.

Kofman nie ukrywa swej sympatii do etatystów w ich sporze z „Lewiatanem” o zakres ingerencji państwa w życie gospodarcze. Trudno jednak orzec, czy mieli oni rzeczywiście absolutną rację. Teoretycznie przedsiębiorstwa prywatne charakteryzowały się większą sprawnością i efektywnością działania. Praktyka okresu międzywojennego też dawała tego liczne dowody. Wystarczy tylko wziąć pod uwagę całą literaturę T. Bernadzikiewicza, T. Lulka, czy H. Tenenbauma, pełną opisów niegospodarności sektora państwowego. Z drugiej strony jednak akumulacja prywatnego kapitału w Polsce międzywojennej była bardzo nikła i nie dawała szans na przerwanie „zakłętego kręgu ubóstwa” w oparciu o liberalizm ekonomiczny. Natomiast autor jest zdania, iż punkt widzenia kół kierowniczych Drugiej Rzeczypospolitej był w latach trzydziestych anachroniczny, gdyż nie wprowadzały one etatyizmu z własnej inicjatywy lecz pod naciskiem sytuacji (s. 66). Wydaje się jednak, iż to właśnie nacisk sytuacji jest najlepszym drogowskazem polityki gospodarczej. Nadmiernie deterministycznie brzmi też teza autora o tym, iż etatyżacja była procesem „obiektywnym”, wynikającym między innymi z koncentracji produkcji i centralizacji kapitału. Nie należy pozostawiać wrażenia, iż w gospodarce światowej nie działały i inne mechanizmy, które doprowadziły do powstania „multinacjonalów” (ale prywatnych), a także że ostatnio widać jakby renesans drobnych firm prywatnych.

Zgodzić się wypada z nowym podejściem autora do sprawy karteli, w których działalności widzi on nie tylko złe, ale i pozytywne strony. Zauważa na przykład, że rynek wiejski nie odgrywał z punktu widzenia przemysłu aż tak wielkiej roli, jak miejski, toteż problem nożyc cen, choć niewątpliwie ważny, nie miał tak decydującego znaczenia dla zwężenia się rynku wewnętrznego w Polsce okresu wielkiego kryzysu. Aprobując cytuje autor zdanie o tym, że trudności przemysłu brały się wówczas także, może przede wszystkim z wysokich kosztów (s. 90 n.). Oto w 1933 r. ceny artykułów przemysłowych spadły do 60% poziomu z 1928 r., podczas gdy np. płace realne robotników nadal zatrudnionych — wzrosły o 20% (s. 146). Nasuwa to szokujący wniosek: czy przypadkiem to nie niemożność obniżenia płac, a więc i kosztów, nie przyczyniała się do głębokości kryzysu, skoro już do cenowych efektów depresji rząd dodał własne oszczędnościowe akcje deflacyjne? Sam „Lewiatan” chodził wokół problemu płac roboczych na palcach i dopiero w dniu kryzysu sprawę poruczył, wbrew robotnikom, rządowi, a nawet Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Krytykując, i chyba słusznie, rządową politykę deflacji autor ukazuje niezbyt jasne stanowisko „Lewiatana” w tej kwestii. W Związku wytykano nieskuteczność deflacyjnego „przystosowywania” się do warunków kryzysowych, ale obawiano się inflacji, a także dewaluacji, postulowano obniżkę kosztów i walczono o podtrzymanie cen artykułów przemysłowych. Pole manewru było w ten sposób skutecznie ograniczone, nawet gdyby rząd zechciał posłuchać rad „Lewiatana”. Rad tych jednak na ogół nie słuchano w rządzie,

toteż usprawiedliwiona jest teza autora, iż Związek stał się wówczas „rejestratorem” posunięć rządowych, a nie animatorem polityki gospodarczej.

Interesująco wypadła analiza stosunku „Lewiatana” do kapitałów zagranicznych. Z jednej strony autor zauważa poparcie dla napływu kapitału obcego z drugiej jednak — obawy przywódców Związku, by nie zagroziło to nadmiernej dominacji zagranicznych ośrodków dyspozycji nad gospodarką Drugiej Rzeczypospolitej (s. 108—112). Analizując trudności związane z brakiem kapitału Kofman podkreśla nie bez racji, iż Polska ze względu na swe tradycje historyczne i rozmiary nie mogła stać się po prostu marionetką w ręku obcego kapitału, posiadała bowiem silny ruch robotniczy, związki zawodowe i nowoczesne ustawodawstwo społeczne, ale nie mogła też sama wyzwolić się z zacofania ekonomicznego bez dopływu kapitałów z zagranicy (s. 115). Wnioski autora idą tu mniej więcej w następującym kierunku: w zasadzie większe szanse wzrostu dawał Polsce napływ kapitału obcego niż opieranie się na inflacyjnym kreowaniu popytu ze źródeł publicznych, choć w konkretnej sytuacji lat trzydziestych, gdy nie było możliwości przyciągnięcia środków zagranicznych, należało stosować tę drugą strategię.

Z tak postawioną tezą można się zgodzić, choć trudno podzielić wiarę autora w możliwość rozszerzenia rynku wewnętrznego w przypadku radykalnej reformy rolnej. Najkrócej rzecz ujmując, reforma taka była konieczna ze względów społecznych. Natomiast jej potencjalne efekty ekonomiczne musiałyby raczej zwęzić rynek wewnętrzny. Wobec około trzykrotnie wyższych przychodów majątków z 1 ha użytków rolnych niż w gospodarstwach drobnych popyt właścicieli noworozparcelowanych działek nie mógłby dorównać popytowi właścicieli majątków, nawet jeśli uwzględnimy fakt, że część swych dochodów wydawali oni za granicą, a parcelacja mogła wyzwolić z drobnych właścicieli (na przeciętnie lepszych gruntach folwarcznych) zdwojoną energię i podnieść ich dotychczasową, niską towarowość produkcji. Sprawa jest oczywiście bardziej złożona, ale osobiście nie przykładałbym takiej nadziei do gospodarczych skutków potencjalnej reformy rolnej w Drugiej Rzeczypospolitej (s. 117—118).

Ogólnie rzecz biorąc, z pracy Jana Kofmana wylania się obraz „Lewiatana” jako organizacji reprezentującej, i to często skutecznie, interesy wielkiego prywatnego kapitału polskiego. Jednak zwłaszcza od wielkiego kryzysu rola ta z wolna malała, a Związek coraz rzadziej mógł przeprowadzić swoje postulaty. Wymownym tego przykładem była ustawa kartelowa z 1933 r. Autor dał więc dość solidne i przekonujące podstawy pod twierdzenie, iż Druga Rzeczpospolita była krajem o względnej równowadze sił społecznych, w którym ani burżuazja, ani ziemiaństwo, ani robotnicy, chłopci, inteligencja, drobno-mieszczactwo, czy inna grupa nie były w stanie zdobyć wyraźniejszej dominacji, a równowadze tej patronował rząd i biurokracja państwowa.

*Wojciech Roszkowski*